

Markę Sony znowu można spotkać w sklepach ze sprzętem audio, chociaż nie zajmuje tam już tak eksponowanych miejsc, jak niegdyś zestawy serii *Esprit*. Firma próbuje wrócić do roli ważnego gracza w wyższym segmencie, ale bardziej naturalnym środowiskiem jest dla Sony sprzęt przenośny, tutaj przecież można posługiwać się nazwą Walkman.



Sony WH-1000XM2

Testujemy nowy i najlepszy model słuchawek przenośnych Sony, zastępujący *WH-1000X*. Zewnętrzne powierzchnie muszli mają efektywną, chropowatą fakturę, udają surowy, nieobrobiony odlew, chociaż wykonano je z wysokiej jakości tworzywa. W górnej części każdej muszli znajduje się niewielkie okienko z siateczką, za którą znajduje się mikrofon, a na lewej muszli jest też czujnik ciśnienia atmosferycznego, związany z działaniem układu redukcji hałasu, który automatycznie dostosowuje parametry do warunków.

Poniżej znaczka systemu parowania zbliżeniowego NFC umieszczono gniazdo sygnału analogowego (złącze USB do ładowania jest na drugiej muszli) oraz dwa przyciski – włącznik zasilania oraz układów ANC (aktywna redukcja hałasu) i Ambient (przepuszcza część dźwięków z zewnątrz, np. rozmowy).

Górna część pałąka została wykończona gąbką i skórą. Płaski – taśmowy – rdzeń pałąka jest bardzo elastyczny, można go swobodnie wyginać. Mechanizm regulacyjny jest wspomagany zapadkami, ale niewielki skok teoretycznie pozwala precyzyjnie dopasować słuchawki do kształtu głowy. Zakres regulacji jest bardzo duży. *WH-1000XM2* sprawiają jednak wrażenie ciężkich, mimo że ważą przeciętnie 275 g. Same słuchawki (pałąk jest elastyczny) nie ścisną głowy jak „imadło”, lecz wyraźnie „ciągną” do dołu. Muszle wydają się (z zewnątrz) duże, lecz same poduszki są raczej ciasne (gruba fałda ma-

teriału pozostawia niewiele miejsca). Ucho układa się dość nietypowo, pozostaje nieco wolnej przestrzeni z góry i dołu, ale niemal w ogóle po bokach. Nie jestem pewien, czy *WH-1000XM2* można zakwalifikować do typu wokółusznych, chociaż przy takiej wielkości muszli można by się tego spodziewać.

Pod względem obsługiwanych systemów kodowania *WH-1000XM2* są najbardziej wszechstronnymi słuchawkami w teście. Znajdziemy tutaj (obok obowiązkowego SBC) standardy AAC (przydatny głównie dla sprzętu Apple), aptX, aptX HD oraz najnowsze, firmowe rozwiązanie Sony o nazwie LDAC. Gwarantuje ono wysoką przepustowość (990 kbit/s), chociaż wymaga kompatybilnego źródła (np. odtwarzacza z gamy Walkman firmy Sony). *WH-1000XM2* pozwalają na wybór. Możemy postawić na stabilność połączenia (wówczas priorytet będzie miało kodowanie SBC – z niższą jakością dźwięku) albo pójść w jakość brzmienia (wtedy słuchawki wymuszają najlepszą pod tym względem metodę kodowania). Jest jeszcze ustawienie pośrednie.

Od strony akustycznej *WH-1000XM2* to typowe słuchawki zamknięte, z 40 mm przetwornikami. Impedancja w połączeniu przewodowym wynosi 46 lub 14 Ω (włączona/wyłączona elektronika redukcji hałasu).

Sony stosuje także dwa cyfrowe, autorskie „dodatki”, wzmacniacz S-Master HX oraz procesor o nazwie DSEE HX, którego zadaniem jest odbudowanie struktury sygnału poddanego kompresji, a nawet uzyskanie poziomu plików wysokiej rozdzielczości (nawet jeśli źródłem jest tylko płyta CD). Imponuje rekordowy czas pracy, 30 godzin w trybie bezprzewodowym (z włączonym ANC).

Także i w tym przypadku, aby uwolnić wszystkie funkcje słuchawek, niezbędna jest aplikacja na urządzenia mobilne (oraz samo urządzenie mobilne).



Na jednej muszli znajdują się dwa przyciski – włącznik zasilania oraz trybów redukcji hałasu/transparencji akustycznej dla dźwięków (rozmów) z zewnątrz.

Słuchawki są dość duże, ale dzięki sprytnym mechanizmom składają się do niewielkiej przestrzeni sztywnego etui.



Stuknij, puknij, przesun

Nowoczesność słuchawek oznacza też oryginalne pomysły w dziedzinie obsługi podstawowych funkcji. Do tej pory najczęściej stosowane były moduły przycisków, ale niektórzy producenci biorą sobie za wzorzec dotykowe ekrany urządzeń mobilnych – wprowadzają panele dotykowe. Jedne są wygodne, inne nastrożają problemy i przypominają powiedzenie: że lepsze jest wrogiem dobrego.

Swoją myśl ma także firma Sony, a jej panel to jedna z udanych realizacji. Pod zewnętrzny „kapsel” jednej z muszli wbudowano pole dotykowe. Zarówno

regulacja głośności, jak i sterowanie odtwarzaczem działa bez zarzutu. Delikatne przesunięcie palcem do dołu i do góry pozwala regulować głośność. Ruch do przodu i do tyłu (na boki) służy do przeskakiwania pomiędzy ścieżkami, a podwójne dotknięcie pauzuje i wznowia odtwarzanie.

Panel dotykowy pełni jeszcze jedną ciekawą funkcję – przykładając dłoń otwartą dłoń, możemy szybko wyciszyć muzykę, a jednocześnie uaktywnić tryb transparentności akustycznej, który „przepuszcza” dźwięki z zewnątrz.

ODSŁUCH

Dla WH-1000XM2 przygotowano dedykowaną aplikację mobilną. Słuchawki działają i bez niej, zarówno w trybie bezprzewodowym, jak i przewodowym, ale fabrycznie skonfigurowane są z włączonymi elektronicznymi „ulepszaczami”, których wyłączyć bez mobilnej aplikacji nie sposób.

Brzmienie jest wówczas ustawione pod mocne pierwsze wrażenie – dynamiczne, z wyeksponowanymi skrajami pasma. Bas jest potężny, takiego właśnie spodziewałem się po Monsterach, ale „przeniósł się” do Sony.

WH-1000XM2 brzmią też specyficznie pod względem przestrzennym, mocno koncentrując się w centrum sceny, jednak nie wypychając go do środka głowy – udało się sztuka przesunięcia głównego planu nieco do przodu.

Uruchomienie aplikacji pozwala na zmianę perspektywy przestrzennej. Fabrycznie włączony jest układ „Sound Position Control”; możemy „przesunąć” dźwięk w różnych płaszczyznach. System działa wyraźnie (wrażenie robi zwłaszcza przesunięcie źródeł do tyłu, za głowę), choć równocześnie zawęża i zaciera ścieżki. Modyfikuje także samą barwę, generalnie dźwięki są twardsze. Swobodniej, żywiej, i w sumie naturalniej, grają z wyłączonym systemem SPC, chociaż źródła dźwięku wpadają wówczas do środka głowy.

Fabrycznie włączona jest też funkcja DSEE HX, a więc „uzdrowiacz” nagrań skompresowanych. Wydaje się, że ten układ został wręcz skrojony na potrzeby szybkiej prezentacji sklepowej. Efekt włączenia (lub wyłączenia) DSEE HX jest jednoznaczny przede wszystkim dlatego, że zwiększa się... samo natężenie dźwięku.

System redukcji hałasu działa skutecznie; cechą uboczną jest nieznaczny szum i przyciemnienie.

WH-1000XM2

CENA: 1700 zł

DYSTRYBUTOR: SONY POLSKA
www.sony.pl

WYKONANIE

Techniczne, stonowane wzornictwo bez fajerwerków, wewnątrz bogactwo nowoczesnych, autorskich układów cyfrowych.

FUNKcjONALNOŚĆ

Komplet kodeków (wraz z własnym LDAC), redukcja hałasu (wsparta automatyką dopasowującą pracę do warunków zewnętrznych), moduł NFC, aplikacja dla urządzeń mobilnych dodaje nowe możliwości, w tym kreowanie panoramy stereo. Sterowanie poprzez panel dotykowy, wbudowany w jedną z muszli (działa zaskakująco dobrze). Wydajne akumulatory przekładają się na długi czas pracy. Dość ciasne poduszki.

BRZMIENIE

Zależy od wybranego trybu. Po wyłączeniu fabrycznych „ulepszaczy” zrównoważone i rozdzielcze. Redukcja hałasu działa skutecznie, ale wyraźnie przyciemnia.

Typ:	nauszne/zamknięte
Masa [g]:	275
Impedancja [Ω]	14 (wejście analogowe)
Długość przewodu [m]	1,5
Podłączenie przewodowe	analogowe 3,5 mm
Bluetooth	4.1
Kodeki BT	aptX, aptX HD, SBC, AAC, LDAC
NFC	tak
Funkcje	sterowanie odtwarzaczem/ mikrofon do rozmów
Aktywna redukcja hałasów	tak
Czas pracy [godz.]	30
Inne	etui transportowe, adapter samolotowy

Minimalizm formy wiąże się z zastosowaniem panelu dotykowego, wbudowanego w jedną z muszli.

